



**MAGDALENA KOZIEŁ**

redaktor wydania

Obchodzimy kolejną rocznicę śmierci Jana Pawła II. Do Przemka Larweczki najbardziej przemówiły słowa Ojca Świętego z Westerplatte, gdzie mówił, że młodzi muszą i mogą zmieniać swoją teraźniejszość i przyszłość (str. III). Młodzi z Zar, o których pisze Krzysztof Król, wcielają te papieskie słowa w życie, próbując wpływać na środowisko, w którym żyją. Sporo się muszą natrudzić, ale udaje im się to z powodzeniem (str. IV-V).

## ZA TYDZIEŃ

- 10 LAT OD WIZYTY JANA PAWŁA II W GORZOWIE – wspomnienia
- SZKLANE SACRUM – Małgorzata i Andrzej Bukowicz

Zielona Góra. Diecezjalne obchody Narodowego Dnia Życia trwały trzy dni

## Życie jest święte

– Nasze poparcie dla życia jest dziś w Polsce bardzo potrzebne – podkreślał ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin, w trakcie „Marszu dla życia”, który 24 marca przeszedł ulicami Zielonej Góry.

Około 200 osób przeszło od kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela do kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej, by w ten sposób zademonstrować swoje poparcie dla tych, którzy walczą w obronie dzieci nienarodzonych. – Całkowicie popieram ideę ochrony życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci – mówił Paweł Andrzejewski z Zielonej Góry, który na marsz przyszedł ze swoją córką. Przejście ulicami miasta to jednak nie jedyny punkt obchodów Narodowego Dnia Życia. Dzień wcześniej, 23 marca, odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim konferencja pt. „Ku afirmacji życia”. Z wykładami m.in. wystąpili Teresa Król, Jacek Kurzępa



MAGDALENA KOZIEŁ

i Wawrzyniec Kowalski. Tego samego dnia po południu w sali nad księgarnią św. Antoniego Teresa Król wygłosiła jeszcze jeden wykład dla małżonków i rodziców pt. „Jak rozmawiać z dziećmi i młodzieżą na tematy związane z ich seksualnością”. Marsz ulicami miasta drugiego dnia obchodów Dnia Życia poprzedzony był wykładami o. Karola Meissnera OSB na temat „Psychologii płciowości”. – Jeśli już dzieciom zróżnicowa-

nie płci będziemy tłumaczyć ukierunkowaniem na rodzicielstwo, unikniemy budowania w nich poczucia lęku i nieuznawania własnej płciowości – podkreślał ojciec Meissner.

Diecezjalne obchody Narodowego Dnia Życia zakończyły się 25 marca w sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Otyniu Mszą św. inaugurująca tegoroczny cykl duchowej adopcji dziecka poczętego.

**MAGDALENA KOZIEŁ**

## KAZIUKI WILEŃSKIE W OCHLI



MAGDALENA KOZIEŁ

Na terenie Muzeum Etnograficznego w Ochli 25 marca odbył się tradycyjny wileński jarmark zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Sprzedawane na nim palmy, pisanki czy wiklinowe koszyki mają już stałych wielbicieli. – Przyjechałyśmy tu, bo należymy do Koła Gospodyń Wiejskich i chcemy tradycję rzemiosła ludowego przekazywać młodym – mówiły Barbara Sidorowicz i Ewa Derkacz z Węgrzyc w gminie Skąpe. Atrakcją Kaziuków był występ zespołu „Truskaweczki”. – Zespół spod Wilna po raz pierwszy zaprezentował się na naszych Kaziukach – mówi Zbigniew Żołądziejewski, prezes Lubuskiego Oddziału „Civitas Christiana”. W czasie Kaziuków Wileńskich nie zabrakło też dobrego wileńskiego jedzenia. **MK**

**Dziewczyny z zespołu „Truskaweczki” przywiozły wileńskie palmy**

## Teraz książka, potem pomnik



Od lewej: S. Jankowiak, Konrad Stanglewicz (Radio Zachód), T. Dzwonkowski, F. Leśniak

**ZIELONA GÓRA.** Prezentacja książki pt „Konflikt o Dom Katolicki w Zielonej Górze w dniu 30 maja 1960 roku w świetle dokumentów” zgromadziła 22 marca blisko 200 osób, w tym wielu uczestników pamiętnych Wydarzeń Zielonogórskich, w których tysiące zielonogórzan starło się milicją w obronie eksmitowanego przez władze Domu Katolickiego. Ponad 300 osób było wtedy dotkliwie represjonowanych i skazanych. Książkę, zawierającą obszerną dokumentację i omówienie tamtego czasu, zredagowali: Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie, Stanisław Jankowiak i Filip Leśniak z poznańskiego oddziału IPN oraz Czesław Osekowski, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wydarzenia Zielonogórskie to największy protest przeciw komunistycznej władzy w historii

miasta. – Liczba aresztowanych jest porównywalna z poznańskim czerwcem, a wyroki nawet wyższe – mówił S. Jankowiak. Mimo to pamięć o tych wydarzeniach nie jest powszechna. Naukowcy i uczestnicy tłumaczą to strachem i wyparciem ze świadomości traumatycznych wspomnień oraz faktem, że w zamieszkałej przez przesiedleńców i „dopieszczanej” przez władze po 1960 r. Zielonej Górze nie było tradycji robotniczej i inteligentkiej na miarę np. Poznania, który już w 1980 r. upomniał się o pamięć Czerwca '56. Tym ciepłej przyjęto propozycję bp. Adama Dyczkowskiego, aby w 50. rocznicę Wydarzeń Zielonogórskich ufundować pomnik ku czci bohaterów tamtych zajęć. Może najważniejszym z nich był ks. Kazimierz Michalski, niepokorny proboszcz parafii pw. św. Jadwigi, wygnany po 1960 r. przez władze z miasta.

## Gniazdo dla rodziny

**WARSZAWA-GORZÓW WLKP.** W Sali Kolumnowej Sejmu RP 21 marca odbyła się konferencja „Bezpieczna i szczęśliwa rodzina – przeciwdziałanie patologiom wśród dzieci i młodzieży oraz ich wykluczeniu społecznemu”, zorganizowana przez Klub Parlamentarny PiS. Na konferencji zaprezentowano programy pracy z młodzieżą. Był tu także lubuski akcent. Program „Gniazdo Orła Białego” przedstawiło Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna z Gorzowa Wlkp. – Program realizujemy na co dzień w swoich świetlicach. Ma on pomóc dzie-

ciom i młodzieży w budowaniu ich przyszłości tu, gdzie się urodzili, by nie musieli emigrować, by mogli pozostać w kraju Orła Białego, bo Europa jest właśnie tu! – mówił prezes Augustyn Wiernicki (na zdjęciu).



ROBERT FRATCZAK

## Białoruski koncert

**NOWA SÓL.** Chór Akademicki im. G. Szyrmy z Białorusi (na zdjęciu) wystąpił 22 marca w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika. Białoruscy śpiewacy pod batutą Ludmiły Jefimowej wykonali utwory Czajkowskiego, Schuberta, Rachmaninowa, Brucknera oraz pieśni ludowe. Występ odbył się w ramach „Dni Muzyki nad Odrą”, najważniejszej imprezy muzycznej pogra-

nicza. Dni są wspólnym projektem Międzynarodowych Spotkań Muzycznych „Wschód – Zachód” i Frankfurckich Dni Muzyki. W tym roku w czasie „Dni Muzyki nad Odrą” odbędą się 22 koncerty, w tym dziewięć po polskiej stronie – w Słubicach i Zielonej Górze. W sumie wystąpi 64 solistów, sześciu dyrygentów, pięć orkiestr i cztery chóry.



MAGDALENA KOZIEL

## Wieczór poezji

**GŁOGÓW.** Wieczór poetycki Małgorzaty Cimek-Gutowskiej, debutującej poetki z Warszawy i Ludwika Gadzickiego, poety, teatrologa i nauczyciela z Lubina (oboje na zdjęciu) odbył się 22 marca w Miejskim Ośrodku Kultury. Poeci zaprezentowali utwory ze swych tomików: „Uwierzyć sobie” (Gadzicki) i „Skamieniała cisza” (Cimek-Gutowska). L. Gadzicki nie ukrywał, że lubi czytać innych pisarzy. – Nie wyobrażam sobie tygodnia bez czytania młodych poetów – podkreślał, wspominając m.in. poezję Szymona Babuchowskiego. M. Cimek-Gutowska pisze wiersze od liceum. – Ale dopiero teraz czuję, że znalazłam własny język i nikt nie naśladowuje – mówiła poet-



MAGDALENA KOZIEL

ka. W czasie wieczoru zaprezentowano projekcję recytacji utworów obydwójga poetów w wykonaniu członków Klubu Gońca Teatralnego z Legnickiego Teatru Modrzejewskiej. Spotkanie zorganizowało Głogowskie Stowarzyszenie Literackie i Wydawnictwo Edytor.

## Techno dla sacro

**GORZÓW WLKP.** Konferencja pod hasłem „Nowa Przestrzeń dla Sacro”, poświęcona pozyskiwaniu środków dla Kościoła z Unii Europejskiej, zgromadziła 22 marca w parafii pw. NMP Królowej Polski liczne grono zainteresowanych. Uczestnicy,

głównie proboszczowie, mogli też zapoznać się z ofertą firm w zakresie budowy, renowacji, wyposażenia i zabezpieczenia obiektów sakralnych, oprogramowania kancelarii parafialnej, a nawet organizacji pielgrzymek.

Niemal każdy z nas ma swe osobiste wspomnienie Jana Pawła II

# On wpłynął na moje życie

## Sonda

### PAPIEŻ I JA

STANISŁAWA TWORKOWSKA  
Z GŁOGOWA:



– Papież jest cały czas bliski mojemu sercu. Bardzo zapadły we mnie jego słowa: „Nie lękajcie się zawierzyć Chrystusowi”. To dla mnie bardzo ważne.

KRYSTYNA BŁĄŻEJWSKA  
Z GŁOGOWA



– Pracuję w parafialnym zespole Caritas. To nie zawsze wdzięczna praca, ale przykład życia Jana Pawła II pomaga mi wytrwać.

PRZEMYSŁAW LARWECZKA  
Z ZIELONEJ GÓRY



– Na Westerplatte Papież mówił, że to my, młodzi, przez naukę, pracę i modlitwę możemy wpływać na to, co się wokół nas dzieje. Ten krzyk Ojca Świętego, że to od nas musi zależeć przyszłość Polski, mam cały czas w pamięci.

## POWSPOMINAJMY

Zapraszamy do podzielenia się z Czytelnikami GN swymi wspomnieniami spotkania z Janem Pawłem II czy to w Gorzowie, czy też przy innej okazji. Teksty i zdjęcia prosimy nadsyłać na adres redakcji: pl. Powstańców Wlkp. 2, 65-001 Zielona Góra, e-mail: zgg@goscniedzielny.pl

W dniu śmierci Papieża „z dalekiego kraju” odkrywaliśmy na nowo siłę jego świadectwa. Od tego momentu minęły dwa lata. Czy przeżycia tamtych dni zmieniły nas na trwałe?

Kiedy 2 kwietnia 2005 r. Jan Paweł II odchodził do domu Ojca, w naszych kościołach trwały modlitwy i czuwania. Ludzie wychodzili z domów, by pod przydrożnymi krzyżami zapalić znicze, wieszali zdjęcia Ojca Świętego w oknach, zawieszali papieskie flagi, wiązali czarne wstążeczki na samochodach, zbierali się pod jego pomnikami. Wielu zagubionych znajdowało odpowiedzi na nękające ich pytania, chorzy odnawiali sens cierpienia, uzależnieni mieli dość sił, by zerwać z nałogiem, a zwykli parafianie potrafili publicznie przed innymi wypowiedzieć swoje osobiste świadectwo spotkania z Janem Pawłem II.

### Od nowa

Kiedy Jan Paweł II odchodził, Robert był na ostrym zakręcie swojego życia. Zaliczał kolejne detoksy i kolejne powroty do używek. 2 kwietnia, gdy Ojciec Święty umierał, siedział przed telewizorem i pił alkohol. Obok, na stoliku, leżała amfetamina. – Młodzi ludzie mówili: „Zmarł nasz Ojciec”. Byłem zaskoczony. Oni tak bezpośrednio mówili o swojej wierze – wspomina tamten dzień. Choć to wydarzenie bardzo nim wstrząsnęło, sił na życie w trzeźwości starczyło mu tylko na trzy tygodnie. Potem wszystko zaczęło się od nowa. – Śmierć Papieża była dla mnie takim przełomowym momentem, w którym zrozumiałem, że muszę coś zmienić w swoim życiu. Mimo ponownej kłęski walczyłem – wspomina. Od sierpnia 2005 r. jest trzeź-



MAGDALENA KOZIELEC

wy. Dzisiaj mieszka w domu wspólnoty „Pustynia w Mieście” w Lesznie Dolnym. Zaczęła chodzić do szkoły, szuka pracy.

### Świadectwo

Małgorzata Wudarczyk pierwszy raz spotkała się z Papieżem w Warszawie w czasie jego pierwszej pielgrzymki do Polski. Pojechała tam z duszpasterstwem akademickim, które w Zielonej Górze prowadził ks. Je-

**Małgorzata Wudarczyk wciąż ma krzyż, który wznosiła w 1979 r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Wtedy wybrała Jezusa na swego życiowego przewodnika**  
Poniżej: **2 czerwca będziemy świętować 10. rocznicę spotkania z Janem Pawłem II w Gorzowie**

rzy Nowaczyk. – Na spotkaniu z młodzieżą wszyscy podnieśliśmy krzyże do góry i wbraliśmy Jezusa na przewodnika swojego życia – opowiada M. Wudarczyk. Kiedy w zielonogórskim kościele pw. MB Nieustającej Pomocy parafianie żegnali Jana Pawła II, opowiedziała o tym wydarzeniu przed zebraną wspólnotą parafialną. – To wybór, który wciąż jest aktualny. Od tego momentu zawsze każda moja droga była połączona z Jezusem – mówiła już jako dojrzała kobieta, żona i mama trójki synów. – Chciałam w ten sposób podziękować Papieżowi, że stworzył dla nas przestrzeń spotkania z Bogiem, że wpłynął na moje życie i na wszystkie decyzje, które w nim podejmuję –

dodaje. M. Wudarczyk wciąż żyje papieskim nauczaniem. Chcąc spełnić prośby Jana Pawła II o ochronę nienarodzonych, wysłała do marszałka Sejmu Marka Jurka podpisy osób, które są za pełną obroną życia. – Modłę się za wstawiennictwem Jana Pawła II i powierzam mu naszych synów. Przecież on tak kochał młodzież, że na pewno zaopiekuje się też naszymi chłopcami – mówi.

MAGDALENA KOZIELEC



ARCHIWUM DIECZAJANE

Projekt unijny  
pomysłem  
na aktywizację  
młodzieży  
w parafii? Czemu nie?!

tekst  
**KRZYSZTOF KRÓL**

**W**szystko zaczęło się od spotkania z dr. Jackiem Kurzępą, socjologiem z Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Przeszedł, pod koniec maja zeszłego roku, na jedno z naszych spotkań wspólnoty oazowej. Powiedział nam, że istnieje europejski program „Młodzież”, dający szansę realizacji swoich pomysłów grupom młodzieży – wspomina Mariola Korman, koordynatorka projektu. – Niedługo potem podjęliśmy decyzję, że spróbujemy, i usiedliśmy do pisania projektu. Biała kartka papieru z minuty na minutę zaczęła się zapełniać pomysłami – dodaje.

### Od porażki...

Sześciuosobowa grupa animatorów Ruchu Światło-Życie z parafii pw. Wniebowzięcia NMP stworzyła projekt „Nowa moda – nowe miasto” skierowany do młodzieży ze szkół średnich. – Chcieliśmy zaproponować rówieśnikom w naszym mieście coś, co wyrwie ich z szarości dnia codziennego. Jednym z naszych celów była chęć promowania „nowej mody” w mieście, wolnej od używek, oraz poszukiwanie ciekawych sposobów spędzania wolnego czasu, zamiast grzania miejsca na ławce pod blokiem – tłumaczy M. Korman. Projekt, co wszyscy twórcy podkreślają, to dzieło wspólne. Napisanie wniosku, jak zauważa Katarzyna Kret, było dość trudną sprawą. –

Ktoś coś powiedział, kto inny poszerzył to o swoje zdanie i tak narodził się nasz projekt. Nie ma w nim części, która byłaby dziełem wyłącznie jednej osoby – mówi Elwira Kolada. – Wiadomo, co dwie głowy, to nie jedna – dodaje z uśmiechem K. Kret.

W połowie lipca projekt odrzucono. Żarska młodzież jednak się nie zniechęci-

zwoiliły nam na jakikolwiek brak wiary w tę inicjatywę – dodaje. Kilka miesięcy później ten

### ... przez realizację...

Trzymiesięczny projekt rozpoczął się pierwszego lutego. Najpierw ruszyły warsztaty tańeczne, które prowadził profe-



ła. Postanowili działać dalej. – W takiej grupie inicjatorów projektu, w jakiej się znalazłam, raczej trudno o zniechęcenie – mówi Ewelina Kosalka. – Odrzucenie wniosku stało się raczej mobilizacją do jego ulepszenia. Optymizm, wielki zapał i przede wszystkim modlitwa nie po-

„Bit + dobry przekaz” to przesłanie zespołu Full Power Spirit

s a m projekt z poprawkami złożono po raz drugi. Tym razem się udało. Paulina Gogolewska i Marcin Witczak nie byli w pierwszej grupie inicjatywnej, jednak jak przyznają, porażka nie zniechęca człowieka, ale daje mu jeszcze większą mobilizację do działania. – „Grunt to nie poddawać się”, to było i wciąż jest nasze motto – mówi z uśmiechem Paulina.

sjonalny instruktor Cezary Drzewiecki z klubu „Czar Dance”. W dwumiesięcznym kursie uczestniczyło dwanaście par. – Myślę, że był to strzał w dziesiątkę. Po pierwszych spotkaniach tancerze mogli już się pochwalić znajomością kroków takich tańców jak salsa, cza-cza czy walc angielski – zapewnia M. Korman. Kolejnym działaniem w ramach projektu był koncert hip-hopowego zespołu Full Power Spirit, przewidziany na czas rekolekcji dla liceistów. Żarska grupa inicjatywna nie przestała tylko na tym. Postanowiła dotrzeć do młodych, organizując konkurs fotograficzny zatytułowany, jak cały projekt, „Nowa moda – nowe miasto”. Do konkursu zostali zaproszeni głównie uczniowie klas średnich. W sali Civitas Christiana

to” – projekt realizowany ze środków Unii Europejskiej

# zarej codzienności

30 marca (już po zamknięciu numeru) odbyła się wystawa oraz rozstrzygnięcie konkursu. Ostatnim akcentem projektu będzie kwietniowe spotkanie formacyjne w domu rekolekcyjnym w Kunicach k. Żar. – Zaprośmy ks. Andrzeja Kołodziejczyka i pedagoga szkolnego, panią Agnieszkę Woźniak. Poprowadzą dla nas warsztaty i nauczą nas m.in. asertywności, walki ze stresem czy umiejętności mówienia o swoich problemach. Oby dzięki takiemu wyjazdowi wyłonili się liderzy, którzy zechcą promować „nową modę” w szkołach i miejscach, gdzie mieszkają – tłumaczy M. Korman.

## ... do sukcesu!

Realizacja projektu potrwa do 30 kwietnia, ale już przynosi wymierne efekty. Katarzyna Startek i Daniel Sokołowski uczęszczają na kurs tańca. Nauka tańca towarzyskiego, jak podkreślają Kasia i Daniel, była ich marzeniem od dawna, jednak

**Ten kurs to nie tylko świetna zabawa, ale możliwość realizowania swoich pasji – mówi uczestniczka Kamila Malczewska**

nie mogli się na tyle zmobilizować, aby zacząć. – Gdy pojawiła się możliwość uczestnictwa w takim kursie, otworzyła się przed nami dobra okazja, aby wreszcie zrealizować nasze marzenia – mówi Kasia. – Zajęcia prowadzi profesjonalny instruktor, który wkłada w ten kurs całe serce. Próbuje zarazić nas swoją pasją i pokazać, ile satysfakcji może dać nauka tańca – dodaje. Najwięcej trudności Kasi i Danielowi sprawia cza-cza, natomiast ich ulubionym tańcem jest salsa, która początkowo była dla nich nie lada wyzwaniem. – To niezwykle taniec oparty na równie niezwyklej muzyce – uważa Daniel.

Na taniec uczęszcza także Kamila Malczewska. – Zdecydowaliśmy się na kurs, gdyż taniec sprawia nam ogromną przyjemność. Dziś taniec „z telewizji” nie jest już dla nas czymś obcym, bo sami płyniemy po parkiecie w jego rytmie kroków – śmieje się Kamila. – Największą trudność sprawiała mi na począt-



KS MARIUSZ DUDKA

ku cza-cza. Nie lubiłam tego tańca i ciężko nam było się zgrać rytmicznie. Za to bardzo lubię salsę i taniec dyskotekowy, no i w gruncie rzeczy cza-czę teraz już też – dodaje.

**Młodzież z żarskich szkół podczas koncertu FPS**

minimum sześć osób, które piszą i wspólnie realizują projekt. – Najtrudniejsze przed wystąpieniem było opisanie tego, co chcemy zrobić, i zaplanowanie budżetu na konkretne cele – tłumaczy M. Korman. Każda grupa inicjatywna musi znaleźć organizację wspierającą, która od strony prawnej będzie koordynowała projekt. – W tym pomogła nam parafia, na co oczywiście uzyskaliśmy zgodę naszego księdza proboszcza – wyjaśnia koordynator.

Przed żarską młodzieżą dokończenie projektu, a potem raport końcowy opisujący szczegółowo wszystkie działania. Mariola Korman patrzy na to jednak pozytywnie. – Po to jest ta grupa inicjatywna, aby się wspierać i ze sobą współpracować. My sami czerpiemy z tego niesamowite korzyści, nie otrzymujemy żadnych pieniędzy, ale dostajemy o wiele więcej, uczymy się współpracy i odpowiedzialności. Myślę, że jest dużo takich wspólnot jak my, ale nie zawsze mają pieniądze na zrealizowanie swoich pomysłów. Warto spróbować – zachęca.

Więcej na stronie [www.youth.org.pl](http://www.youth.org.pl)



KRYSZTOF KRÓL

Do źródła wiary – O chrzcie na Wielki Post

# Obudzić świadomość chrztu

O chrzcielnicę, chrzcie przez zanurzenie i świadomości chrzcielnej z ks. Zbigniewem Kobusem rozmawia Krzysztof Król

*KRZYSZTOF KRÓL: W wielkopostnym cyklu opisujemy niektóre diecezjalne chrzcielnice. Czym są dla chrześcijanina?*

Ks. ZBIGNIEW KOBUS: – Chrzcielnica nawiązuje do źródła, w którym człowiek przez odradzającą kąpiel staje się nowym człowiekiem. Czasem nawiązywała do kształtu muszli, a ta do matczynej łona. Zdumiewa różnorodność rozwiązań architektonicznych dyktowana nie tyle aktualnymi potrzebami, ile teologią chrztu. Często miały kształt oktagonalny (7+1), wskazujący na zmartwychwstanie i nowe życie, pełnię życia Bożego. Zbiorniki wodne zwane piscynami odznaczały się sześciokątnym kształtem i ewokowały śmierć Chrystusa. Początkowo prawo posiadania chrzcielnic posiadały tylko kościoły katedralne. Od VI wieku prawo to zyskiwały także kościoły parafialne.



KRZYSZTOF KRÓL

**Ks. Zbigniew Kobus jest wykładawcą liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu**

praktykę w pełni ukazany jest znak sakramentalny chrztu św. Zanurzenie w wodzie jest symbolem śmierci, wynurzenie z niej przywołuje zmartwychwstanie. Śmierć i zmartwychwstanie łączy się w jednym symbolu, podjętym zresztą przez formułę poświęcenia wody w Wigilię Paschalną.

*Na co dziś warto zwrócić szczególną uwagę podczas chrztu?*

– W celebracji chrztu chodzi o to, abyśmy przy sprawowaniu sakramentu odchodzili od pustego rytualizmu i szukali głębi. W duszpasterskim działaniu ważne jest, aby podkreślać wspólnotowe przeżywanie tego sakramentu podczas Mszy św. niedzielnej, kiedy wierni z całej parafii razem z rodzicami przeżywają wejście nowego człowieka do wspólnoty ochrzczonych. Istotne jest także to, aby podkreślać i tłumaczyć znaki towarzyszące obrzędowi chrztu, np. przez ozdobienie chrzcielnicę. W nawiązaniu do wydarzenia chrzcielnicę warto pamiętać o wspólnotowych i prywatnych formach wspomnienia chrztu. Należą do nich: nieszpory chrzcielne w oktawie Wielkanocy, rocznica chrztu, wspólne odnowienie obietnic chrzcielnych, obrzęd pokropienia wodą święconą na początku Mszy św., świętowanie niedzieli. Do indywidualnych form wspomnienia chrztu nawiązują pamiątki chrzcielne, Modlitwa Pańska i wyznanie wiary, modlitwa przy chrzcielnicę, dzień imienin, znak krzyża z użyciem wody błogosławionej np. przy wejściu do kościoła. Bardzo ważne jest, abyśmy pamiętali, kiedy byliśmy ochrzczeni, kto był szafarzem i gdzie to było. Tego uczył nas Ojciec Święty Jan Paweł II, gdy przyjechał do Wadowic po raz pierwszy jako papież, ukłękł przy chrzcielnicę i dziękował Bogu za łaskę chrztu świętego. ■

*Jaką wymowę ma liturgia chrzcielna podczas Wigilii Paschalnej?*

– Świętowanie Wielkanocy jest immanentną formą przypomnienia chrztu. Podczas Wigilii Paschalnej, po liturgii światła i liturgii słowa, następuje liturgia chrzcielna. Dobrze byłoby, gdyby podczas tej jedynej, niepowtarzalnej w roku liturgicznym nocy odbywał się chrzest dzieci, a najlepiej dorosłych. Chrzest udzielany w Wigilię Paschalną przypomina innym ich chrzest i pobudza do wdzięczności. W parafiach praktykuje się na ogół poświęcenie wody chrzcielnej i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Budzenie świadomości chrztu wydaje się być dziś bardzo ważnym zadaniem duszpasterskim, ze względu na zjawisko zanikania u wiernych świadomości przynależności do Kościoła

*Czy praktykuje się dziś jeszcze chrzest przez zanurzenie?*

– Dzisiaj chrztu dokonuje się przez trzykrotne polanie głowy dziecka wodą, może także odbyć się przez zanurzenie. We wspólnotach neokatechumenalnych chrzest jest udzielany przez zanurzenie. Uważam, że przez taką

Nasze chrzcielnice

## Toczona w kamieniu

Chrzcielnica w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Soli powstała z jednej bryły białego marmuru. Do nowosolskiej parafii kamień przyjechał aż z Włoch.

Chrzcielnica utrzymana jest w tym samym stylu co ołtarz i ambona. Ma ponad metr wysokości i tyle samo średnicy. Jest owalnego kształtu, przykryta lekko wypukłą pokrywą zakończoną prostym krzyżem i oddzieloną od reszty chrzcielnicę metalowymi obręczami. – Udzielanie chrztu ułatwia wysuwana w jednej czwartej swej objętości pokrywa chrzcielnicę, nad którą chrzczone jest dziecko – wyjaśnia ks. Józef Kocoł, proboszcz parafii.

Za chrzcielnicą znajduje się drewniana nadstawa przedstawiająca chrzest Jezusa. Zaaranżowana jest w podobnym stylu jak wisząca na ścianach świątyni Droga Krzyżowa i wykonana została przez Jacka Nowaka. – W ubiegłym roku ochrzciliśmy tutaj około 110 dzieci, to trzy razy mniej niż ponad dwadzieścia lat temu. Wówczas ochrzciliśmy około 300 dzieci rocznie – mówi ks. J. Kocoł.

Spadek liczby chrztów dotyczy wielu parafii. Coraz rzadziej młodzi Polacy decydują się na dziecko, a do tego wielu z nich wyemigrowało. Być może to znak czasu.

MAGDALENA KOZIEL



MAGDALENA KOZIEL

Chrzcielnica stanęła w nowosolskiej świątyni w 2002 r.

Koło Gorzowskie Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta ma już 20 lat

## Dom przed domem

Bezdomność jest problemem wstydlivym, ale realnym. Gorzowski Dom św. Brata Alberta nie musi się wstydić. Ma realne sukcesy w niesieniu pomocy.

Towarzystwo im. Adama Chmielowskiego (dziś św. Brata Alberta) powstało we Wrocławiu w 1981 r. na fali zrywu „Solidarności”. Koło gorzowskie było jednym z pierwszych w Polsce. Powstało 25 marca 1987 r. Jego inicjatorką była Teresa Klimek, dziś prezes gorzowskiego KIK. Ale dopiero dwa lata później otrzymało od miasta pierwszy budynek przy ul. Jerzego. – Podpisaliśmy umowę z miastem, że przejmujemy opiekę nad bezdomnymi w mieście, co jest zadaniem własnym gminy. Dziś miasto udziela nam dotacji w wysokości 150 tys. złotych rocznie. To 100 tys. złotych mniej niż na schronisko dla zwierząt – mówi Stanisław Żytkowski, prezes koła. Roczny bu-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

dżet koła to blisko 650 tys. złotych.

Od 1997 r. Dom św. Brata Alberta mieści się przy ul. Strażackiej 66. Bezdomni przebywają w trzech placówkach. Ci, którzy odmawiają terapii, mogą korzystać tylko z posiłku, toalety i noclegowni (14 miejsc). Gdy zechcą pracować nad samodzielnością staną się członkami Klubu Integracji Społecz-

**20 marca konferencja prasowa poświęcona była rocznicy istnienia koła.**

Od lewej: **W. Kurjanowicz, T. Klimek, S. Żytkowski, S. Krasieńska i A. Sienkiewicz**

nej i zamieszkają w schronisku (41 miejsc). Z czasem mogą otrzymać na pół roku mieszkanie chronione (7 miejsc) i pomoc koła w znalezieniu pracy i mieszkania. Tylko w latach 2004–06 usamodzielniono się 57 osób. – Człowiek, któremu pomagamy, jest tak samo pełen godności jak ten, który się nim opiekuje. Jest traktowany jak brat, brat

człowieka i brat Boga – zapewnia T. Klimek.

Rocznicy towarzyszył „Kulturalny Tydzień z Bratem Albertem”. W programie znalazły się wystawy, koncerty, prelekcje i projekcja filmu. Obchody zakończy 20 kwietnia spektakl w gorzowskim Teatrze im. J. Osterwy pt. „Brat naszego Boga” oraz Msza św., której 22 kwietnia w katedrze o godz. 10.30 przewodniczyć będzie bp Edward Dajczak. – 17 kwietnia zapraszamy też wójtów i burmistrzów na konferencję o naszych metodach pracy – mówi Sylwia Krasieńska, kierownik schroniska.

Przez 20 lat koło borykało się z wieloma problemami. Weronika Kurjanowicz, członek założyciel. – W PRL były problemy z administracją. Dziś czasem trudno zyskać sympatię dla takiej działalności wśród ludzi. Wielu uważa, że bezdomnym jest się na własne życzenie. Ale cieszy to, że chce z nami pracować młodzież.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Wielkanocna Akcja Caritas

## Chleb i świeca

Tradycyjnie od Niedzieli Palmowej do Wielkiej Soboty Caritas rozprowadzać będzie Chleb Miłości. W tym roku do symbolicznego chlebka dołączona będzie świeca, którą wykorzystać można podczas liturgii paschalnej. Ofiara wynosi co najmniej 3 złote. Zebrane środki przeznaczone będą na pomoc dzieciom.



Caritas diecezjalna przygotowała 90 tysięcy bochenków Chleba Miłości

O proboszczu, który płyty nagrywa

## Nie ma kazania bez miłości

Ks. Zdzisław Przybysz do swoich kazań komponuje piosenki. Na plebanii, własnym sumptem, nagrał już dwie płyty. Pracuje nad trzecią.

– Siadam wieczorem do kazania, kończę je nad ranem z ułożoną piosenką. Tak powstała np. piosenka „Tomaszu”, ułożona na Niedzielę Miłosierdzia. W Wigilię ułożyłem pastoralkę. Zaśpiewałem ją na Pasterce. Wtedy kościół zamiera, nie słychać nawet oddechu. Choćbym nie wiem jak mówił, wierni różnie to odbierają, a jak się nada słowom melodię, ludzie zaczynają słuchać i przeżywać – mówi proboszcz parafii pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kosieczynie. Pierwszy raz wyszedł z gitarą na ambonę, gdy miał rok kapłaństwa. Wtedy nie śpiewał jeszcze swoich piosenek, choć komponował je już w seminarium.

Dziś piosenki ks. Zdzisława powstają nie tylko na niedzielne kazania, dla scholi czy na rekolekcje dla młodzieży i dorosłych. – Kiedyś do kancelarii przyszła dziewczyna, aby porozmawiać. W pewnym momencie poprosiłem, aby chwilę poczekała. Za moment była już gotowa piosenka pt. „Do człowieka”. Zaśpiewałem ją. „Już wiem wszystko” powiedziała po wysłuchaniu – opowiada muzyczny duszpasterz.

Dwie pierwsze płyty ks. Zdzisława Przybysza: „Nutami niesiona modlitwa” i „Mocą wiary”. Wkrótce powstanie ostatnia część tryptyku „Na skrzydłach nadziei”



Dwie pierwsze płyty ks. Zdzisława Przybysza: „Nutami niesiona modlitwa” i „Mocą wiary”. Wkrótce powstanie ostatnia część tryptyku „Na skrzydłach nadziei”

Nie jest muzykiem, ale dobrze radzi sobie z gitarą i syntezatorem. Właśnie z pomocą elektronicznej orkiestry i komputera powstają płyty. Ofiary zebrane wśród amatorów tej twórczości przeznaczane są na remont plebanii. – Moje motto na obrazku prymicyjnym to: „Bóg jest miłością”. Założyłem sobie, że nie powiem kazania, w którym nie byłoby o miłości Boga do człowieka. Gdyby jakiś komputer zanalizował moje teksty, to najwięcej jest tu tekstów o miłości – mówi ks. Zdzisław.

**PANORAMA PARAFII**

Parafia pw. św. Bartłomieja w Ołoboku

# Razem silniejsi

Parafia ma bogate tradycje, bo liczy blisko osiemset lat. Dziś historię wraz z proboszczem nadal tworzą ludzie.

Każdy z parafialnych kościołów to zabytek. W trzech spośród nich udało się przeprowadzić najważniejsze remonty. Gruntownego wymaga jeszcze świątynia w Rokietnicy. – Kościół zbudowany z pruskiego muru, zaatakowany przez grzyb, po prostu się sypie – mówi leśniczy Norbert Toczewski z Rady Parafialnej. W przywróceniu kościoła do dawnej świetności pomaga m.in. Urząd Gminy Skąpe z wójtem Zbigniewem Wochem na czele. – Dotychczas ze składek mieszkańców udało się sfinansować dokumentację techniczną. Gmina sfinansowała studium wykonalności i zobowiązała się do pomocy w pozyskaniu środków z Unii Europejskiej na renowację zabytku – tłumaczy Patrycja Radajewska, inspektor ds.

Rozwoju Lokalnego i Promocji Gminy.

**Rada w radę**

Proboszcza wspierają rady parafialne. Ta w Chociulach powstała na początku lat osiemdziesiątych, a jej wieloletnim przewodniczącym był Bogdan Klorek. – Zajmujemy się realizacją prac związanych z utrzymaniem w należytym stanie technicznym kościoła oraz wspomaganie księdza proboszcza w organizacji liturgii – wyjaśnia Grzegorz Skurzyński.

W ostatnim czasie wypracowano nowy model pracy. Wydzielono kilka obszarów odpowiedzialności i przypisano im koordynatorów. Odpowiedzialnymi są: Danuta Krasowska – wystrój świątyni, Bogdan Klorek – śpiew podczas Mszy św., B. Kolek i Irena Bogucka – pomoc w prowadzeniu nabożeństw, I. Bogucka i Maria Mrozowska – dbanie o bieliznę ołtarzową, Waldemar Lemieszko – organizacja adoracji i procesji, Tadeusz Macutkiewicz – finanse, G. Skurzyński – organizacja prac remontowych.

Do tej pory udało się wykonać wiele ważnych zadań, wśród których najważniejszy był gruntowny remont świątyni. Wszelkie prace zrealizowano z pomocą miesz-



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL

kańców, lokalnych sponsorów i władz lokalnych. – Poza remontami chcemy podjąć także działania zmierzające do rozwoju duchowego, polegające na organizowaniu spotkań poświęconych rozważaniom Pisma Świętego czy aktualnych problemów społecznych – tłumaczy G. Skurzyński.

**Dwanaście róż**

Póki co najliczniejszą grupą modlitewną jest Żywy Różaniec. W samym Ołoboku są cztery różce, z których każda liczy po dwadzieścia osób. Od dziesięciu lat do jednej z nich należy emerytowana księgowa Barbara Margiel. – Gromadzimy się w pierwszą niedzielę miesiąca przy zmianie tajemnic różańca. Dwanaście róż z całej parafii spotyka się także w okresie Bożego Narodzenia – mówi.

**KRZYSZTOF KRÓL**



**KS. TADEUSZ WIELGOLASKI**

Urodził w 1956 roku w Tłuszczu k. Warszawy. Związek z diecezją rozpoczął się od służby wojskowej w Międzyrzeczu. W 1984 roku wstąpił do seminarium w Paradyżu i sześć lat później otrzymał święcenia kapłańskie. Proboszczem w Ołoboku jest od sześciu lat.

**Kościół parafialny  
wybudowano  
w 1795 roku**

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

W rozciągającej się na obszarze 20 kilometrów parafii są cztery kościoły: w Ołoboku, Rokietnicy, Chociulach i Węgrzycach. Świątynie są zabytkowe i wymagają remontów. Bogu dzięki, dużo już udało się dokonać. Do zrobienia jest oczywiście jeszcze wiele. Cieszę się, że zawsze znajdują się życzliwi ludzie, którzy wesprą proboszcza. Czuję się tutaj życzliwość ze strony parafian. Obok radości, są także problemy. Choć na terenie powiatu świebodzińskiego nie ma wielkiego problemu z zatrudnieniem, to płaca jest niska i ludzie ubożeją. Dość poważnym problemem na wioskach jest alkoholizm, to rzutuje później na rodzinę w której nie ma normalnych warunków dla rozwoju dzieci. Rodzina jest także zagrożona z powodu związków niesakramentalnych, oraz coraz częstszej rozłąki małżonków, spowodowanej wyjazdem jednego z nich za granicę. W najbliższym czasie chciałbym rozwinąć duszpasterstwo rodzin. Wraz z radami parafialnym myślimy o spotkaniach, w czasie których moglibyśmy rozważyć Pismo Święte i modlić się.

**Zapraszamy na Msze św. w niedzielę:**

- Ołobok – 10.30
- Rokietnica – 8.00
- Węgrzynie – 9.00
- Chociule – 12.00



**Wnętrze kościoła  
w Ołoboku**